

# Solidarność zawsze przeciwko płacowej dyskryminacji Polaków



**Komisja Europejska pozostała przy swojej propozycji zmian do dyrektywy o delegowaniu pracowników. Polegają one na wprowadzeniu zasady „równa płaca za równą pracę”, o co NSZZ „Solidarność” od zawsze zabiegała na forum europejskim. 20 lipca 2016 r. KE odrzuciła tzw. „żółtą kartę” czyli sprzeciw 11 państw Unii Europejskiej, w tym polskiego rządu, wobec tej zmiany. „Odbieramy to jako nasz sukces i czekamy na konkrety” - mówi ekspert Solidarności Sławomir Adamczyk.**

Zasada „równa płaca za równą pracę” spowoduje, że ok. 430 tys. polskich pracowników delegowanych do pracy na terenie UE, będzie otrzymywało takie samo wynagrodzenie, jak pracownicy danego kraju. I nie chodzi tu tylko o płacę minimalną, ale także o wszelkie dodatki, jak np. premie. Obecnie mogą oni wykonywać identyczną pracę, obok siebie, a ich wynagrodzenia mogą się istotnie różnić - na niekorzyść dla naszych rodaków.

Oczywiście nie zawsze tak jest. Fachowcy, zwykle zarabiają godziwie. Jednak wprowadzenie nowej zasady pozwoli wyeliminować patologie, których nie brakuje. To rozwiązanie prawne likwidujące dumping płacowy.

Sprzeciw w formie „żółtej kartki”

8 marca 2016 r. Komisja Europejska przedstawiła stosowny projekt zmiany dyrektywy nr 96/71/WE w sprawie delegowania pracowników w ramach świadczenia usług. Zmianie przeciwstawiło się 11 państw, głównie z tzw. nowej Unii, w tym Polska. To właśnie one dały KE „żółtą kartkę”.

Jest to jedna z procedur mechanizmu wczesnego ostrzegania, określonego w Protokole [nr 2] w sprawie stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności. W jej ramach państwa członkowskie mogą przesłać przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji swoje zastrzeżenia co do propozycji nowego lub zmiany aktu prawnego. Jeżeli opinie z tych państw stanowią jedną trzecią lub odpowiednio jedną czwartą głosów, projekt musi zostać poddany ponownej analizie. W jej efekcie może zostać wycofany, zmieniony lub podtrzymany.

I taka właśnie procedura została wykorzystana w wypadku zmiany dyrektywy o delegowaniu. Jak tłumaczyli, w imieniu polskiego rządu, przedstawiciele resortu pracy, propozycja KE narusza ideę rynku wewnętrznego i konkurencyjności europejskiej. Zmiana dyrektywy jest, ich zdaniem, przedwczesna, nie została oparta na rzetelnych danych, nie przeprowadzono w tej sprawie konsultacji publicznych. Rząd podkreślał, że każdy pracownik w UE powinien być traktowany tak samo i zatrudniany na analogicznych zasadach, ale zaznaczał, że możliwy jest wyłom w regule swobodnego przepływu osób po to, by umożliwić transgraniczne świadczenie usług.

Takie stanowisko popierali pracodawcy argumentując, że proponowane przez KE zmiany będą niekorzystne dla polskich firm delegujących pracowników.

Nie konkurujemy kosztami pracy

NSZZ „Solidarność” była innego zdania.

Już 16 marca 2016 r. związek wydał opinię na temat Komunikatu Komisji Europejskiej i przekazał ją do instytucji unijnych.

„Proponowane przez Komisję zmiany stanowią krok we właściwym kierunku w odniesieniu do realizacji zasady równego traktowania pracowników”- napisano w stanowisku Prezydium KK NSZZ „Solidarność” z 22 marca 2016 r. Związek podkreślał wielokrotnie, że „konkurencyjność polskich firm nie może być budowana w oparciu o niższe koszty pracy”, że „takie działanie nie spowoduje przesunięcia się polskiej gospodarki w górę łańcucha wartości dodanej”. A proponowane przez KE zmiany, przyczynią się do "stworzenia warunków dla inwestycji opartych na uczciwej konkurencji i na ochronie praw pracowniczych".

NSZZ "Solidarność" zwracała jednocześnie uwagę, że we wniosku KE zabrakło rozszerzenia prawa związków zawodowych do negocjowania w imieniu pracowników delegowanych, a także określenia zasady solidtarnej odpowiedzialności głównego kontrahenta i jego podwykonawców za warunki zatrudnienia. Uwagi te wysłała do europosłów.

W kwietniu br. sprawa stała się tematem rozmów w zespole problemowym ds. prawa pracy i układów zbiorowych Rady Dialogu Społecznego, gdzie wszystkie związki zawodowe sprzeciwiły się stanowisku resortu pracy w sprawie negatywnej opinii wobec zmian w dyrektywie.

W maju zostało podpisane wspólne stanowisko związkowe w tej sprawie, które trafiło do RDS oraz odpowiednich agend unijnych.

Czekamy na konkretne konsultacje

20 lipca br. KE odrzuciła „żółtą kartkę”, czyli sprzeciw wobec wprowadzenia zasady „równa płaca za równą pracę” ze strony: Polski, Bułgarii, Czech, Danii, Estonii, Chorwacji, Węgier, Łotwy, Litwy i Rumunii.

„Postulatem Solidarności od zawsze było zaprzestanie dyskryminacji płacowej pracowników delegowanych. Dlatego zachęciliśmy pozostałe centrale związkowe do podpisania w tej sprawie w ramach RDS wspólnego stanowiska. Odrzucenie procedury „żółtej kartki” uznajemy za nasz sukces i liczymy że Komisja Europejska podejmie konkretne konsultacje na temat szczegółowych rozwiązań z partnerami europejskimi w tym EKZZ” - mówi Sławomir Adamczyk, kierownik działu branżowo-konsultacyjnego NSZZ „Solidarność” i członek zespołu RDS ds. prawa pracy i układów zbiorowych.

Najwięcej, bo niemal 50 proc., pracowników delegowanych z Polski pracuje w sektorze budowlanym. W przemyśle jest ich ponad 16 proc., w edukacji, ochronie zdrowia i zajęciach socjalnych niemal 14 proc. Najwięcej delegowanych jest w Niemczech (56 proc.). Kolejne pozycje zajmują: Francja, Holandia, Belgia.

Anna Grabowska